



Pozytywna dyscyplina w klasie

Główne założenia i wskazówki

Wychowanie młodego człowieka zawsze było i niezmiennie jest zadaniem niezwykle wymagającym. Rosnąca świadomość podmiotowości dziecka i jego potrzeb sprawiła, że w dzisiejszych czasach coraz popularniejsze stają się modele wychowawcze, w których szacunek, czuła troska, wsparcie, motywowanie do osiągania coraz to nowszych celów czy rozwijanie potencjału dziecka są wartościami nadrzędnymi. W tym duchu opracowane zostały również założenia tzw. pozytywnej dyscypliny.

dr Marcin Potyczka

Haśło „pozytywna dyscyplina” jest dziś kojarzone z Jane Nelsen, amerykańską doktor psychologii, która – wraz ze współpracownikami – wydała serię książek poświęconych właśnie temu zagadnieniu. Wśród nich można wymienić m.in. następujące pozycje: *Pozytywna dyscyplina dla zapracowanych i przemęczonych rodziców*, *Pozytywna dyscyplina dla nastolatków*, *Pozytywna dyscyplina. Pierwsze 3 lata*, *Pozytywna dyscyplina dla dzieci ze specjalnymi potrzebami*, *Pozytywna dyscyplina dla przedszkolaków*, *Pozytywna dyscyplina w praktyce*. Nauczyciele natomiast mogą być szczególnie zainteresowani książką *Pozytywna dyscyplina w klasie*, która ma wspierać pedagogów w utrzymaniu dyscypliny w sali lekcyjnej podczas codziennej pracy z uczniami.

Na marginesie warto wspomnieć, że Jane Nelsen nie jest osobą, która jako pierwsza zajęła się zagadnieniem pozytywnej dyscypliny. Podwaliny pod założenia tego modelu wychowawczego już wcześniej dali

bowiem austriaccy pedagodzy: Alfred Adler i Rudolf Dreikurs.

Założenia pozytywnej dyscypliny

Już samo określenie „pozytywna dyscyplina” brzmi intrygująco. Przez niektórych bowiem pojęcie dyscypliny jest kojarzone pejoratywnie, ale czy rzeczywiście musi takie być? Na podstawie samej tylko nazwy tego modelu możemy mieć nadzieję, że zawiera on rozwiązania, dzięki którym stosowanie dyscypliny będzie miało inne – pozytywne konotacje. Że nie są to nadzieje płonne, można również sądzić, czytając obiecujące zdanie zapisane na okładce książki autorstwa Jane Nelsen: „Oparta na szacunku i empatii skuteczna metoda wychowawcza wspierająca rozwój samodyscypliny, odpowiedzialności i samodzielności u dzieci w każdym wieku”.

Nazwa opisywanej metody niesie ze sobą jeszcze jedno zagrożenie, o którym warto tu wspomnieć. Niektórzy mogą uważać, że pozytywna dyscyplina, w której



dzieciom w tym, aby stały się odpowiedzialne, wiarygodne, odporne na przeciwności, zaradne, pełne mocy, zdolne, opiekuńcze i pewne siebie”. Wspomniane uprzejmość i stanowczość powinny przejawiać się m.in. w tym, że nauczyciele pomagają dzieciom uczyć się przez ich własne doświadczenie – dzięki temu środkiem dyscyplinarnym nie są już kary i nagrody, ale naturalne konsekwencje. Nauczyciele wspierają również uczniów, gdy ci popełniają błędy – pedagodzy wiedzą bowiem, że jest to doskonała okazja do nauki. Zamiast pochwał i nagród nauczyciele stosują zachętę. Zapewniają przy tym poczucie porządku i stabilności, tworząc

nie ma miejsca na system kar i nagród, będzie metodą zakładającą, że dziecku wszystko wolno i nie są wyciągane wobec niego żadne konsekwencje za jego niewłaściwe zachowanie. Autorzy *Pozytywnej dyscypliny w klasie* zastrzegają jednak: „Nie mamy zgody na to, aby nieakceptowalne zachowanie uchodziło dziecku na sucho. Ta książka jest pełna narzędzi nie odwołujących się ani do kar, ani do nagród, a pozwalających nauczyć dziecko społecznie akceptowalnych zachowań. I tak jak dzieci potrzebują czasu, by opanować umiejętności akademickie, tak samo potrzebują one czasu, aby nauczyć się umiejętności społecznych”.

Jakie są więc najważniejsze założenia pozytywnej dyscypliny, którą mogliby wykorzystać nauczyciele w swojej pracy z dziećmi?

Ważne!

U podstaw pozytywnej dyscypliny leży przekonanie, że dzieci zachowują się źle, ponieważ nie mają poczucia przynależności i znaczenia. Pracę nad ich zachowaniem powinno się zatem zaczynać od zapewnienia im tego poczucia oraz zadbania o to, aby czuły się bezpiecznie. Jeżeli bowiem dzieci są tego pozbawione, zaczynają walczyć o przetrwanie i właśnie dlatego zachowują się niewłaściwie.

W omawianym tu modelu pozytywnej dyscypliny nauczyciele pełnią funkcję uprzejmych i stanowczych przywódców. W ten sposób „(...) nauczyciele, będąc jednocześnie uprzejmymi jak i stanowczymi, pomagają

z uczniami plany rutynowych czynności.

Autorzy koncepcji pozytywnej dyscypliny za Rudolfem Dreikursem wyróżnili cztery powody złych zachowań uczniów:

- chęć zwrócenia na siebie uwagi,
- chęć władzy,
- chęć zemsty,
- brak wiary.

Twórcy metody proponują, aby odpowiedzią nauczyciela – w zależności od uczniowskich motywacji – były jego proaktywne i zachęcające reakcje. Zostały one szeroko opisane w omawianej książce, nie ma więc potrzeby przywoływania ich tutaj w obszernym cykacie. Aby jednak podać przykłady pożądanych reakcji nauczyciela, warto przytoczyć tutaj chociaż kilka propozycji opisanych przez autorów:

- Jeżeli uczeń zachowuje się źle, bo chce zwrócić na siebie uwagę, nauczyciel może np.: przekierować jego uwagę i zaangażować ucznia w jakieś zadanie, zapewnić go o poświęceniu mu czasu, kiedy będzie to możliwe, zaufać uczniowi, że potrafi poradzić sobie z uczuciami.
- Jeżeli uczeń zachowuje się źle, bo chce pokazać swoją władzę (chce być szefem), nauczyciel może np. dawać podopiecznym ograniczoną liczbę opcji do wyboru, wprowadzić rozsądne granice, nie podejmować walki i nie poddawać się, dbać o wzajemny szacunek.
- Jeżeli uczeń chce wyrównać rachunki i zachowuje się źle motywowany chęcią zemsty, nauczyciel może np.: uznać zranione uczucia ucznia, okazać mu troskę, nie dążyć do odwetu i kary, być bezstronny.



- Jeżeli złe postępowanie ucznia bierze się z braku wiary (chęci poddania się i dla tzw. świętego spokoju), nauczyciel może np.: podzielić zadania na kilka mniejszych etapów, reagować pozytywnie na każdą podjętą przez dziecko próbę, bazować na zainteresowaniach ucznia.

Niezwykle ważne jest również to, aby nauczyciel – bez względu na motywację niewłaściwych zachowań uczniów – prowadził spotkania klasowe (godziny wychowawcze), które będą okazją do wspólnego szukania rozwiązań, zachęt, okazywania szacunku, uczenia się umiejętności społeczno-emocjonalnych oraz zdobywania poczucia przynależności i znaczenia.



Ważne!

Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić: pozytywna dyscyplina, mimo że nie ma w niej miejsca na kary i nagrody, nie jest metodą pobłażania uczniom i nie polega na niereagowaniu na ich niewłaściwe zachowania. Zakłada ona natomiast szukanie przyczyn złego zachowania, poniesienie odpowiedzialności i naprawę zła, które zostało wyrządzone, oraz ustalenie, jak zapobiec podobnym zachowaniom w przyszłości.

Przywiązanie uczniów do szkoły ma fundamentalny wpływ na ich sukcesy i zachowanie. Przywiązanie to przejawia się tym, że uczniowie:

- wiedzą, że są częścią szkoły, i ją lubią,
- wiedzą, że nauczyciele otaczają ich wsparciem i opieką,
- mają w szkole przyjaciół,
- przykładają wagę do swoich postępów w nauce,
- mają przekonanie o uczciwym i sprawiedliwym systemie dyscypliny panującym w szkole,
- w miarę możliwości uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych.

Nauczyciele powinni dążyć wszelkimi staraniami, aby stworzyć więzi ze swoimi uczniami. Jak piszą autorzy książki *Pozytywna dyscyplina w klasie*: „Przekonanie o tym, że nauczyciele się o nich [uczniów – przyp. autora] troszczą i że im na nich zależy, jest fundamentalne dla ich poczucia więzi, przynależności i znaczenia”. Nauczyciele tworzą więzi ze swoimi uczniami m.in. wtedy, gdy słuchają i biorą na poważnie swoich wychowanków, organizują uczniom różnego rodzaju wycieczki, doceniają wyjątkowość i pozaszkolne zainteresowania uczniów, budują z nimi relację, wykorzystując swoje poczucie humoru, wiedzą, że uczniowie nie są doskonali, ale ciągle dążą do doskonałości. Równie ważne jest, by komunikacja nauczycieli z uczniami oparta była na obustronnym szacunku i otwartości, pozbawiona blokad komunikacyjnych, w której obie strony nie tylko mówią, lecz także wzajemnie (i aktywnie) się słuchają.

Obustronnego szacunku nie może być również pozbawione zarządzanie zespołem klasowym przez nauczyciela. Autorzy *Pozytywnej dyscypliny w klasie* wyróżnili 11 narzędzi, dzięki którym zarządzanie klasą staje się efektywne, a zdobywanie umiejętności społeczno-emocjonalnych przez uczniów jest skuteczniejsze. Nauczyciel w zarządzaniu klasą ma do dyspozycji następujące narzędzia:

- 1) ograniczony wybór (uczniowie mogą dokonać wyboru rozwiązania z co najmniej dwóch możliwości akceptowalnych i zaproponowanych przez nauczyciela),



- 2) zadania do wykonania w klasie (uczniowie uczą się przynależności i znaczenia przez wykonywanie konkretnych zadań na rzecz klasy),
- 3) działanie bez słów (gdy to możliwe, zastąpienie słów czynami),
- 4) zadawanie pytań pełnych ciekawości (dzięki którym uczniowie poznają, analizują i wyciągają wnioski, czują się wysłuchani i ważni),
- 5) zadawanie pytań przekierowujących uwagę (aby pobudzić uczniów do zastanowienia się nad własnym zachowaniem),
- 6) brak działania (miejsce na naturalne konsekwencje),
- 7) decydowanie, co chce zrobić (nauczyciel, decydując o tym, co chce zrobić, uczy swoich wychowanków, jak z szacunkiem kontrolować swoje zachowanie),
- 8) odmawianie z szacunkiem (mówienie „nie” jest w porządku),
- 9) uświadomienie, że wszyscy jadą na tym samym wózku (uczniowie tworzą zespół, który próbuje znaleźć rozwiązania także niewłaściwych sytuacji występujących w klasie),
- 10) organizowanie pozytywnej przerwy (przestrzeni, w której uczniowie mogą się uspokoić i poczuć się lepiej),
- 11) wykonywanie małych kroków (niekoniecznie wszystko musi się udać od razu, wyznaczanie sobie

zbyt dalekosiężnych celów może prowadzić do zniechęcenia).

Ważne!

Pozytywna dyscyplina jest efektywna, jeżeli nauczyciele rezygnują z kontroli nad uczniami i są skłonni do współpracy. Tacy nauczyciele powinni częściej zadawać pytania niż pouczać, powinni również być ciekawi tego, co uczniowie myślą i jakie są ich opinie.

Czy pozytywną dyscyplinę można stosować w każdej klasie?

Nawet pobieżne zapoznanie się z zasadami pozytywnej dyscypliny pozwala wysunąć wniosek, że jej założenia i zakładane rezultaty brzmią na tyle obiecująco, iż warto wypróbować tę metodę w pracy ze swoimi uczniami. Czy jednak pozytywną dyscyplinę da się wprowadzić w każdej klasie?

Nauczyciel, który chciałby zastosować to rozwiązanie w klasach, które uczy, musiałby najpierw odpowiedzieć sobie na kilka pytań:

- Czy założenia pozytywnej dyscypliny są zgodne z jego filozofią życiową oraz przyjętą filozofią edukacyjną?



- Czy jest gotowy w większym stopniu współpracować z dziećmi, niż je kontrolować?
- Czy jest ciekawy opinii uczniów i gotowy do słuchania?

Jeżeli nauczyciel nie jest szczerze przekonany do założeń pozytywnej dyscypliny, prędzej czy później porzuci ją, by nie działać wbrew sobie.

Po wtóre, musi dokonać głębokiej refleksji nad swoimi uczniami:

- Czy są zdolni i chętni do kształtowania samoregulacji, czy może raczej w większym stopniu są podatni na czynniki zewnętrzne?
- Czy chętnie się uczą?
- Czy trzeba nimi kierować, czy raczej sami są do tego zdolni?
- Czy dzieci, tworząc jedną klasę, są ze sobą zgrane i wzajemnie się szanują?

Pozytywną dyscyplinę możemy zaliczyć do teorii przewodnictwa, która zakłada, że role ucznia i nauczyciela w procesie wychowania są tak samo ważne, dlatego metoda ta świetnie sprawdzi się wśród uczniów chętnych do współpracy i osiągania nowych celów.

To prawda, że wprowadzenie pozytywnej dyscypliny może wydawać się bardzo czasochłonne. Nauczyciel wśród wielu obowiązków musiałby wygospodarować czas, aby dobrze poznać każdego ucznia, podjąć działania, dzięki którym wszyscy jego podopieczni mieliby poczucie przynależności i znaczenia, zastanowić się nad motywami niewłaściwego postępowania poszczególnych uczniów, aby móc zastosować wobec nich skuteczne środki dyscyplinujące. Zasadnie wydaje się więc pytanie, czy wykonanie tych wszystkich zadań jest możliwe w klasach mogących liczyć nawet ok. 30 uczniów. Wśród nich często są też dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, którym trzeba poświęcić szczególną uwagę, oraz dzieci z rodzin uchodźczych, w przypadku których trzeba wziąć dodatkowo pod uwagę różnice kulturowe. Nie bez znaczenia pozostaje również to, czy wszyscy nauczyciele pracujący w tej samej szkole byłoby gotowi stosować pozytywną dyscyplinę na swoich lekcjach – a takie rozwiązanie zwiększałoby zapewne szanse uzyskania pożądanego efektów wychowawczych, o których mówią autorzy tej metody.

Ważnym zadaniem nauczyciela byłoby również przekonanie rodziców uczniów do założeń pozytywnej dyscypliny i wejście z nimi w życzliwą relację. Niestety nie zawsze jest to możliwe. Rodzice w wychowywaniu swoich dzieci kierują się różnymi stylami wychowawczymi. Wydaje się nie do pogodzenia wprowadzenie pozytywnej dyscypliny wśród uczniów, wobec których

rodzice stosują np. autokratyczny styl wychowania, czyli dominują nad dziećmi, nie liczą się z ich zdaniem, wymagają bezwzględnego posłuszeństwa czy stosują kary. Niekorzystne dla dziecka mogłoby się okazać stosowanie wobec niego dwóch całkiem różnych metod wychowawczych: autokratycznego modelu wychowania w domu i pozytywnej dyscypliny w szkole.

Podsumowanie

Zastosowanie metody pozytywnej dyscypliny w klasie nie jest cudownym lekarstwem na bóle nauczycieli, którzy muszą szukać różnych sposobów, aby zaradzić niewłaściwym zachowaniom uczniów. Co więcej, wprowadzenie wszystkich elementów pozytywnej dyscypliny w każdej klasie z pewnością nie będzie możliwe. Może się okazać, że pozytywna dyscyplina nie sprawdzi się w klasie, w której – zdawać by się mogło – istnieją sprzyjające warunki do jej zastosowania (uczniowie są chętni do współpracy, ufają nauczycielowi i sobie nawzajem, obdarzają się szacunkiem, chętnie się uczą i w dużym stopniu samoregulują). Może z kolei być też tak, że metoda ta zostanie z sukcesem wprowadzona w klasie, w której warunki na pierwszy rzut oka są niekorzystne. Warto jednak, by nauczyciele znali tę metodę i wykorzystywali pracę z uczniami chociaż niektóre jej elementy, takie jak szacunek i empatia okazywana uczniom, aktywne słuchanie, pomoc w rozwiązywaniu problemów, prowadzenie integrujących godzin wychowawczych czy tworzenie pozytywnego klimatu podczas lekcji.

Mam świadomość, że przedstawiony w artykule temat pozytywnej dyscypliny w klasie nie został wyczerpany i domaga się dalszych opracowań. Niezwykle ciekawe byłoby przeprowadzenie badań naukowych w klasach, w których nauczyciele zdecydowali się zastosować tę metodę. Mam więc nadzieję, że ten tekst stanie się inspiracją do kolejnych analiz, a być może zachęci do wypróbowania tego rozwiązania w swojej pracy z uczniami.

Bibliografia:

- J. Nelsen, L. Lott, S. Glenn, *Pozytywna dyscyplina w klasie*, Milanówek 2024.



dr Marcin Potyczka

Polonista, teolog i logopeda. W 2019 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie literaturoznawstwo na Uniwersytecie Wrocławskim, w 2018 r. uzyskał stopień doktora nauk teologicznych na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Pracuje w Szkole Podstawowej nr 2 w Legnicy